

# KLON



Gazetka szkolna Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Filipa Neri w Radomiu

## Co w KLO piszczy... czyli serwis informacyjny

Listopad 2001

Cena 1 zł

— W październiku nasza szkolna drużyna piłkarska wzięła udział w zawodach międzyszkolnych. Myślę, że wszyscy już znamy wyniki. Miejmy nadzieję, że będzie lepiej.

— Jubileusz, jubileusz i po jubileuszu. 20 października odbyły się uroczystości, do naszej szkoły zawitali absolwenci z poprzednich lat, jak również ważne osobistości Radomia.

— W naszej szkole została utworzona drużyna koszykarska. Dla graczy zostały zakupione nowe stroje. Nasz Dream Team weźmie udział w międzyszkolnych zawodach.

— W październiku nasza szkolna drużyna piłkarska wzięła udział w zawodach międzyszkolnych.

— 26.X.2001r. w naszej szkole odbył się pierwszy etap Olimpiady Historycznej. 7 uczestników dostało się do II etapu, który odbędzie się dnia 12.I.2001r.

— 29.X.2001r. odbyło się szkolenie europejskie dla klas gimnazjalnych.

— 16 listopada miał miejsce pierwszy etap Olimpiady z języka niemieckiego. Niedługo wyniki.

— Małgorzata Gruszczyńska

19.XI.2001r. odebrała nagrodę za zajęcie III miejsca w konkursie IPN „Stan wojenny w świadomości bliskich”.

— 23-25.XI.2001r. uczniowie naszej szkoły wzięli udział w zbiórce żywności zorganizowanej przez Radomski Bank Żywności.

— Kadencja samorządu uczniowskiego dobiegła końca, pałeczkę reprezentanta uczniów naszej szkoły przejęła po Konradzie Trzaskowskim Iga Roześlaniec. Poza Igą w samorządzie znalazła się Ola Rus (zastępca przewodniczącego), Milena Mastalerek (skarbnik) i Agnieszka Tytlak (sekretarz).

— 21.XI.2001r – 5 uczestników wymiany polsko-włoskiej wyjechało na trzydniowe sympozjum do Salerno, poświęcone międzynarodowym wymianom młodzieży.

— 7 grudnia tego roku odbędzie się w naszej szkole II turniej w Star Craft'a. Chętnych do wzięcia udziału w rozgrywkach prosimy o zgłaszanie się do klasy II n .



### W tym numerze:

Wybory – zmyry	2
Coś raczkuje w podziemiu	2
Bez pracy nie ma kołaczy	2-3
Plurimos Annos – reportaż z jubileuszu	4-5
Podziękowanie	6
ODSZEDŁ	6
Spotkanie po latach	7
Nasi chłopcy piłkę kopią...	8
„Jestem szybki jak pędziwiatr” - wywiad z Tomkiem Dobrzańskim, uczestnikiem Olimpiady Młodzieży	8-9
Polski Europejczyk	9
Do kina... czy na film?	10
- recenzja „Szybkich i wściekłych” Harry Potter atakuje!	10
Muzyka a ja	11
Zapraszamy do teatru na LEKCJĘ	11
Polskie szkolne HAIKU	11
„Już za rok matura...”	12

## WYBORY – ZMORY

Parlament wybrany. Posłowie siedzą w swych łóżach i zawijają rękawy, bo czas nagli, a pracy jest dużo, a u nas zmiany i to spore.

Ze względu na brak „przymusowej” kandydatury przedstawicieli trzecich klas, komisarycznym przewodniczącym została Iga Rozesłaniec. Obwieszczenie, iż to ona zajęła stanowisko, a nie jej kontrkandydatki: Milena Mastarelek, Agnieszka Tyłtak i Aleksandra Rus, dotarło do naszych uszu 12 listopada, po wybitnym przedstawieniu klasy IIa.

Wybór ten nie miał nic wspólnego z demokracją, ale gdy społeczność szkolna lekceważy sobie tak ważną sprawę, jaką są wybory, to decyzja księdza Dyrektora nie ma prawa nikogo dziwić.

Stary przewodniczący, znany wszystkim jako Kafar, ustępuje ze stanowiska z uśmiechem na twarzy.

Praca przewodniczącego jest bardzo odpowiedzialna. Ciągły nacisk uczniów, proszących o zwolnienie, bywa mocno irytujący – tak brzmią słowa byłej głowy naszej szkolnej społeczności.

Nie raz byłem świadkiem wywieranej na nim presji.

Czy zatem Iga wybierze inną strategię działania i nie będzie tak ugięta przed żądaniami uczniów?

Choć sama nie była pewna co do kandydatury, to w podjęciu decyzji pomogła jej cała klasa, no i udało się.

Rywalki Igi na pewno będą kontynuowały swoje kampanie. „Nie odczuwam rywalizacji, gdyż wszystkie jesteście koleżankami” – twierdzi Iga, zapytana czy odczuwa walkę o wyborcę.

Kontrowersyjną sprawą jest także „nakaz” kandydatury w wyborach do samorządu, po jednym uczniu z klas III. Przyszłoroczni maturzyści spółem krzyczą: „wolne wybory”.

Tymczasem idea ta, nie jest do końca przestrzegana. Wydaje mi się, że znalezienie kandydata na siłę, mija się z celem. Nawet, jeśli zmusi się kogoś do pełnienia tej funkcji, to i tak wszyscy będą wiedzieli, że został zmuszony i nikt się za nim nie opowie. Stąd krótka droga do wniosku, że brak poparcia równa się zerowej ilości głosów, (tak a propos, matematyka wbrew pozorom, jednak się przydaje), a to prowadzi do kompletnej kompromitacji.

Ponowne wybory odbędą się za trzy miesiące. Miejmy nadzieję, że znajdzie się jakiś „ochotnik” z trzecich klas i zgłosi swą kandydaturę. Należy trzymać za niego kciuki, a jak przegra, to z pewnością szydzić z niego nikt nie będzie.

*Tomasz Dobrzański*

## COŚ RACZKUJE W PODZIEMIACH

Od kilku tygodni krążą głosy, że w naszej szkole powstaje nowa gazetka „Stańczyk”. Sami jej twórcy wydają się działać w konspiracji, gdyż nic nie chcą mówić na jej temat. Z potwierdzonych źródeł wiemy, że powstaje ona w środowisku klasy IIb. Według nieoficjalnych danych w skład nowej redakcji wchodzi prawie wszyscy chłopcy z tamtej klasy i kilka dziewcząt, między innymi były redaktorki naszej gazetki. Pokrętnie wymówki, typu „chcę żeby inni wreszcie popracowali” nie wyjaśniły nam, dlaczego nie napisały wyznaczonych już artykułów do poprzedniego numeru Klonu.

Nasza gazetka została oceniona jako „niemrawa”, zaproponowano nam też nowy tytuł „Lipa”. Młodszy koledzy chcą stworzyć „coś naprawdę fajnego”. Jeśli uważacie, że nie ma o czym czytać w aktualnym Klonie napiszcie, albo powiedzcie o tym głośno – nie boimy się krytyki. Nasza szkoła jest tak mała, widujemy się przecież codziennie, choćby na przerwach i (w przeciwieństwie do naszej konkurencji) nie ukrywamy się, wszyscy wiedzą, kto jest w redakcji.

KLON nie boi się konkurencji! Jeśli tylko nasze koleżanki i koledzy potrafią współzawodniczyć mówimy głośno „START” i zaczynamy!

*Joanna Wojcieszek*

## BEZ PRACY NIE MA KOŁACZY

Dzień 20 października chyba na zawsze zostanie w naszej pamięci. Chociaż była to sobota wszyscy przyszliśmy do szkoły, aby świętować 10-lecie jej istnienia. W kościele obejrzelśmy program artystyczny, potem uczestniczyliśmy we Mszy świętej. Śpiewał również szkolny chór. Potem ks. Dyrek-

tor wręczał zasłużonym dyplomy i statuetki. W szkole wisały tablice informujące o ważnych wydarzeniach z życia szkoły. Można było też coś zjeść. Sprzedawano jubileuszowy numer gazetki i książkę dotyczącą minionej dekady. Ponadto pomalowano budynek szkoły, która lśniła jak nigdy dotąd. Trzeba jed-

nak pamiętać że to wszystko musiał ktoś wcześniej przygotować! Przypomnijmy co się działo przed uroczystością. Najwcześniej rozpoczęły się próby chóru, które odbywały się regularnie od 4 października w poniedziałki i środy, a podczas tygodnia poprzedzającego jubileusz odbywały się one cały czas. Po trwającej np. 3 godziny próbie, ciężko było wydobyc z siebie jakiegokolwiek dźwięku. Sorka Chmielewska i sorka Kobierska nie pozwalały odpocząć nawet podczas długiej przerwy. Prowadzono nawet listy obecności, tak więc tym którzy opuszczali próby groziło obniżenie oceny z zachowania. Aby odpowiednio przygotować grupę chórzystów potrzeba było wiele wysiłku. Jednak sorka Chmielewska podsumowując współpracę z uczniami (a raczej uczennicami) oraz przebieg prób stwierdziła: „Było fantastycznie!”. Nie jestem jednak pewna czy to zdanie podzieliłaby sorka Kobierska. Warto tutaj wspomnieć o kilkusobowej grupie osób, która zaśpiewała utwór



Mozarta, wtórując solistce Bernadecie Gołębiowskiej (absolwentce KLO). Spotykano się specjalnie po lekcjach (nawet w piątki po południu i soboty). Praca nie poszła na marne i wkrótce ma powstać prawdziwy chór szkolny (ciekawe czy te plany będą zrealizowane). Jednak przygotowania trwały nie tylko w dziedzinie muzyki. Program artystyczny był przygotowywany jak sor Ługowski stwierdził „spontanicznie, na tydzień przed”. W spektaklu tym (o ile można to tak nazwać) brali udział uczniowie wszystkich klas. Niestety nasz kochany nauczyciel teatrologii nie był zbyt rozmowny i więcej tajemnic o próbach nie chciał nam zdradzić (co tam się działo?!). Znaczny udział w przygotowaniach miała sorka Pietraś. Przygotowała całokształt uroczystości, napisała bowiem scenariusz. Jej autorstwa był też program artystyczny przypominający duchowość naszego Patrona. Według pani Profesor przygotowania rozpoczęły się na początku października (a nie na tydzień

przed) i były żmudne oraz pracowite. Niemniej w y s i ł e k uczniów nie poszedł na marne a efekty były raczej zadowalające. Z okazji jubileuszu wydano również informator o KLO oraz stworzono statuetki wykonane z brązu. Wiadomo, że



wstęp napisał ks. Prasek. Nasz informator z Grona Pedagogicznego (jej dane personalne są ściśle tajemnicą) stwierdziła, iż materiały do publikacji pt. „Dziesięciolecie Katolickiego Liceum ogólnokształcącego w Radomiu 1991-2001” przygotował ks. Dyrektor. Przygotowania prowadzone były też przez personel sprząający i jak mi powiedziała p. Bożenka „przed sobotnim świętem wszystko było idealnie wypucowane”, a po jubileuszu wyniesiono aż 10 worków śmieci. Szkołę odnowiono też z zewnątrz. Holu wisiały (i nadal tam wiszą) tablice przedstawiające osiągnięcia minionej dekady w naszej szkole. Pracę nadzorowała sorka Skuza. Atmosfera była ponoć nerwowa, a w sali komputerowej panował ścisk i hałas. Nasz trud nie poszedł jednak na marne, a zebrane doświadczenia pomogą nam w przygotowaniu kolejnych szkolnych uroczystości.

*Katarzyna Miękus*



## PLURIMOS ANNOS



*„Szkoło, szkoło gdy cię wspominam  
Tęsknota w serce się wgrzyza  
Oczy mam pełne łez”.*

*Julian Tuwim („Nad Cezarem)*

Sobota. 20 października 2001. Godzina 10:30. W kościele Matki Bożej Królowej Świata w Radomiu słycać wesołe bicie dzwonów wzywających na mszę świętą. Wesołe? O tak! Tak samo jak twarze ludzi wypełniających nawy kościoła. Główną – goście: „ważne osobistości Radomia, ale przede wszystkim nauczyciele i... absolwenci”; prawą chór „Katolika” prowadzony przez profesorki Małgorzatę Chmielewską i Agnieszkę Kobierską, a lewą – uczniowie. Czy to jakieś ważne wydarzenie? Z pewnością! W koń-



Prezentują sylwetkę Patrona szkoły. Podkreśla-

ją szczególnie cztery cnoty: pokorę, miłosierdzie, miłość, radość i to w jaki sposób przenoszą się na działalność naszego katolickiego Liceum. Wszyscy w ciszy słuchają tryptyku Miłozsa „Wiara, Nadzieja, Miłość” oraz „Desiderate”.

Słowa deklamatorów odbijają się echem od ścian kościoła. Warto je zapamiętać... Znow pojawiają się prowadzący. Zapraszają zgromadzonych do udziału w II części: Mszy Św. Przewodniczy ks. biskup Edward Materski związany z „Katolikiem” od momentu jego powstania. Oprawa mszy jest bardzo uroczysta. Pieśni wykonuje nie tylko chór, możemy podziwiać solowy występ

cu Jubileusz 10-ciolecia naszej szkółki to nie „byleco”! Uroczystość rozpoczyna hymn szkoły.

Po chwili pojawia się dwoje młodych ludzi, eleganckou branych, uśmiechniętych... Kinga Byzdra absolwentka z 1995r i Łukasz Krzyżanowski tegoroczny maturzysta. Przesławiają się jako konferansjerzy i zapowiadają I Część uroczystości: artystyczno – religijną. Na podest wchodzi kilku uczniów „Katolika”.





których trudno rozpoznać” – mówi Marcin Chęć – pierwszy przewodniczący KLO. „Na spotkaniu było naprawdę świetnie, wspominaliśmy stare, dobre czasy – opowiada Małgosia – jedna z absolventek. Po rozradowanych twarzach gości wywnioskować można, że spotkania były udane. Wiele osób rozmawia jeszcze na dolnym holu, gdzie znajdują się stoły z jedzeniem. Rozprowadzana jest także gazetka szkolna Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego – „Klon”. Zbliży się piętnasta. Goście powoli rozchodzą się. Dzisiejszy dzień z pewnością zostanie w ich pamięci. Chociaż ksiądz dyrektor A. Maj na py-

absolwentki z roku ‘97 – Bernardety Gołębiowskiej. Po Mszy Świętej nadchodzi czas na część III uroczystości – oficjalną. Pierwszy głos zabiera ks. Dyrektor Adam Maj, wygłasza krótką przemowę i rozdaje dyplomy uznania nauczycielom związanym z Katolickim Liceum im. Św. Filipa Neri od jego „pierwszych dni”. Następnie przemawia ks. superior Mirosław Prasek, przedstawiciele mazowieckiego Kuratorium Oświaty min. Pani wizytator Irmina Nowicka informuje



wszuszykich o odznaczeniu Ksiedza Dyrektora Medalem Edukacji Narodowej.

Uroczystość w kościele kończy się. Honorowi goście zostają zaproszeni na obiad do Księży Filipinów, a absolwenci na spotkania z nauczycielami do sal w których kiedyś się uczyli i na poczęstunek. Wrażenia absolwentów są podobne: „Fajnie zobaczyć znów swoją byłą klasę. Ludzie strasznie się pozmieniali. Nie-



tanie „Czy uroczystość jubileuszu była według Księdza udana, czy spełniły się Księdza oczekiwania?” odpowiada: „Nieupełnie”. Dlaczego? Na to pytanie z pewnością każdy znajdzie odpowiedź.

Ja życzę dziesięcioletniej solenizantce Plurimos Annos – „per aspera ad astra”!!!

*Ola Rus*



## PODZIĘKOWANIE

Za pośrednictwem KLON-u gorąco dziękuję wszystkim uczniom, którzy poświęcili swój czas angażując się w prace nad przygotowaniem obchodów Jubileuszu 10-lecia naszej szkoły. Szczególne wyrazy uznania należą się:

1. Magdzie Oczkowskiej z kl. III b
2. Idze Rozesłaniec z kl. II n
3. Kasi Fafarze z kl. II n
4. Kasi Warchoł z kl. II n
5. Oli Rus z kl. II n
6. Marysi Gęsiak z kl. II n
7. Oldze Sander z kl. IV b
8. Przemkowi Jaworskiemu z kl. IV b
9. Łukaszowi Kornackiemu z kl. IV b
10. Danielowi Pierzchale z kl. IV b
11. Jackowi Chudzikowi z kl. IV a
12. Adzie Misztqal z kl. IV a
13. Patrycji Kupiec z kl. IV c
14. Paulinie Gawlik z kl. IV c
15. Szymonowi Skoczylasowi z kl. II a
16. Karolinie Jagielskiej z kl. III a

17. Agnieszce Fundowicz z kl. IV b
18. Joasi Kamińskiej z kl. IV b
19. Wojtkowi Tatarowi z kl. III a
20. Małgosi Wachowicz z kl. II a
21. Ani Białeckiej z kl. III a
22. Ani Terter z kl. II b
23. Konradowi Trzaskowskiemu z kl. III b
24. Magdzie Michalczyk z kl. II g
25. Małgosi Trzebieniak z kl. II g
26. Karolinie Piątek z kl. III a
27. Kasi Majcher z kl. III a
28. Agnieszce Tytlak z kl. II a
29. Agacie Kurbiel z kl. II a
30. Ani Czubak z kl. III b
31. Joasi Wojcieszek z kl. III b
32. Magdzie Gryce z kl. III b

Okazaliście się odpowiedzialnie i godni zaufania. Cieszę się, że w naszym Liceum jest tylu uczniów, na których można polegać.

Dziękuję!  
Opiekun Samorządu Uczniowskiego  
*Jolanta Skuza*

## ODSZEDŁ



18 października zginął w wypadku samochodowym Bp radomski Jan Chrapek – „nasz Biskup Jan”.

Na murach „Domu dzieci Kalkuty” został umieszczony tekst przypisywany Matce Teresie mówiący wiele o życiu, ziemskiej misji także śp. Księdza Biskupa.

### **POMIMO WSZYSTKO**

„Człowiek jest  
Nierozumny i egocentryczny...  
...nieważne: i tak go kochaj!  
Chciałbyś zrobić coś wspaniałego  
Ale inni źle oceniają twoje intencje...  
...nieważne: i tak zrób to!  
Wypełniając swoje obowiązki,  
Znajdujesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych nieprzyjaciół...  
...nieważne: wypełnij je i tak!  
Dobro, które czynisz, jutro jest zapomniane...  
...nieważne: czyń je dalej!  
Uczciwość, szczerłość, przejrzystość

Czynią cię słabym i bezbronnym...  
...nieważne: nadal bądź uczciwy i szczerzy!  
To, co budujesz od lat  
Może być zniszczone w jednym momencie...  
...nieważne: i tak buduj dalej!  
Pragniesz oddać to, co w tobie najlepsze  
A inni znieważają cię i odrzucają...  
...nieważne: nieustannie dawaj to,  
co w tobie najcenniejsze!”

Wszyscy doskonale wiedzą jakim był człowiekiem, tym nasz żal większy. Wiele Mu zawdzięczamy, bo w swoim czasie poruszył serce każdego, sprawił, że Kościół w Radomiu to coś więcej niż tylko niedzielna Msza św, szczególnie docierał do nas – młodych. Potrafił nawiązać z każdym ścisłą więź, mimo iż większość z nas nie znała Go osobiście. Zawsze był uśmiechnięty, rozdawał wszystkim bezpieczeństwo, pokój i miłość. Tak bardzo w nas wierzył...

Taki był, a dzisiaj wśród nas już Go nie ma i my pewnie nie zrozumiemy dlaczego odszedł nasz Biskup Jan... „Tak, Ojczy, bo tak spodobało się Tobie!” (Łk 10,22)

Wiemy na pewno, że ta śmierć nie pozostanie bezowocna. Czy wystarczy tylko wspominać, żałować i smuć się, bo już nie ma tego wspaniałego człowieka? A może jest?

W Radomiu powstanie ulica nazwana Jego imieniem, są o jego Ekscelencji książki, może doczekamy się jakiejś pieśni... , ale tak naprawdę tylko od nas zależy, czy pamięć o śp. księdzu Janie Chrapku przetrwa. Każdy życiem śpiewa swoją pieśń. Tę o Naszym Biskupie postarajmy się wykonać radośnie i pięknie... nie fałszując.

*Joanna Wojcieszek*

## SPOTKANIE PO LATACH

„Aż trudno mi sobie wyobrazić co tu się dzieje bez nas! Dla mnie mury tej szkoły są ciągle wspomnieniem dopiero co zakończonego etapu mojego życia. Zaledwie przed chwilą stawałam pierwsze kroki w tej szkole, a teraz przychodzę do niej jako absolwent!” stwierdziła Magda Niedzielska.

I faktycznie dnia 20 października szkoła wypełniła się obcymi nam osobnikami. Rozmawiali, krzyčili, jedli (z przyczyn technicznych niezbyt długo), czule witali się z byłym obozem wroga, a teraz mile wspomnianymi belframi. Któż spodziewałby się po srogiej i siejącej postrach wśród pierwszoklasistów sorce Skuzie tak czułego powitania z najniższym basem w Polsce, byłym wychowankiem pani profesor – Kaszkietem.



też, że dobrym pomysłem byłoby rozdzielenie spotkań z wychowawcami na pojedyncze klasy.

„Ogólnie jubileusz był udany i z chęcią przyjdę na XX lecie, ale miał też swoje minusy. Msza była stanowczo za długa, może dałoby się wytrzymać gdyby nie zimno jakie panowało w Kościele. Uważam, że było także za mało jedzenia.

Oczywistym jest, że nikt tu nie przyszedł coś zjeść, ale po 3 godzinach ciągłego stania każdy czuje głód. Plusem, myślę, że zauważonym przez wszystkich, był udział chóru we Mszy” - dodała Małgorzata Drewin.

Marcin Pasierbiński wraz z Jarkiem Kucharским zgodnie stwierdzili, że wspaniale byłoby móc z powrotem wrócić w szkolne mury. Dziwi nas to trochę, gdyż trudno nam

wyobrazić sobie jakiegokolwiek ucznia wypowiadającego się tak przychylnie o szkole. Ciekawe co my powiemy w artykule, który ukarze się po XX -leciu????!!

*Izydora i M.*



„Jubileusz był udany. Najlepszym punktem dla nas absolwentów było spotkanie z ludźmi z byłej klasy i wychowawcą. Nie sądziłem nawet, że będzie nas aż tyle! Z dużą grupą widziałem się niejednokrotnie już po zakończeniu szkoły, ale wielu spotkałem po raz pierwszy od 5 lat” – powiedział w udzielonym nam wywiadzie Tomasz Gęsiak.

Siostry Sylwia i Anna Wojcieszek zgodziły się również, że pomysł zorganizowania jubileuszu był bardzo udany. Uważają, że po głównych uroczystościach mógłby być jednak zorganizowany elegancki bal, który po części przypominałby atmosferę studniówki, a jednocześnie byłby spotkaniem przecież innych już ludzi. Uważają



## Nasi chłopcy piłkę kopią...

Po obejrzeniu dwóch pierwszych (i zarazem jedynych w tym roku) meczów naszej szkolnej drużyny piłkarskiej (jak to ładnie brzmi!) musimy przyznać, że potrzebne jest im wsparcie w postaci oddanych kibiców. Może fani jako dwunasty zawodnik będą w stanie na tyle zdopinguować naszą jednostkę, że wreszcie wygrają jakiś mecz.

Winą za przegrane mecze nie należy obarczać jednak zawodników. Trzeba powiedzieć, że nasi chłopcy grali dzielnie. Brakowało im trochę zgrania, ale na pewno pod wodzą trenerów Woźniaka i Mazurkiewicza do przyszłorocznych rozgrywek to nadrobią. W końcu powszechnie wiadomo, że trening czyni mistrza. Ale do treningów potrzebna jest sala. Świetnym więc pomysłem wydaje się budowa w ciągu paru najbliższych lat hali sportowej przy naszej szkole. Może wtedy choć przyszłe drużyny KLO będą odnosić sukcesy w tej wspaniałej dziedzinie jaką jest piłka nożna. Ale pozostawmy przyszłość i powróćmy do nie tak dalekiej przeszłości.

Grupa kilkunastu chłopców z KLO wybiega na boisko. Wyglądają trochę dziwnie, bo każdy ma na sobie strój i buty z innej bajki. I tu pojawia się kolejny problem, o którym nasi piłkarze chyba nawet nie po-



Skład szkolnej reprezentacji piłki nożnej: Piotr Dąbrowski, Tomek Dobrzański, Łukasz Fagasiński, Marcin Góra, Rafał Gut, Piotrek Kwaśnik, Michał Podlewski, Wojtek Potacki, Bartek Siara, Mateusz Stachurski, Grzesiek Szczodry, Paweł Szymczak, Wojtek Tatar, Kuba Woźniak

myśleli zakładając z góry, że nic się nie da zrobić. A da się! Dowodem na to mogą być nowe koszulki naszych koszykarzy, wystarczyło tylko poważnie porozmawiać z Księdzem Dyrektorem. (Uczcie się drodzy piłkarze!).

Szybka rozgrzewka i ostatnie rady trenerów. Po drugiej stronie boiska trenują nasi przeciwnicy, których duża część to zawodnicy radomskich Beniaminków. Jednym słowem mówiąc, naszych chłopców czeka ciężka przeprawa..

Przebiegu meczów opisywać nie będziemy, gdyż i tak każdy w szkole zna wszystkie szczegóły. Optymizm wykazywał trener Mazurkiewicz. Cieszył się z każdej dobrej akcji, a zwłaszcza wtedy, gdy nasz naprawdę

dobry bramkarz nie puścił gola. W czasie przerwy obydwa trenerzy próbowali dać naszym zawodnikom szybki kurs gry zespołowej, bo przecież to tu jest najważniejsze!

Pomyślałyśmy, że warto zakończyć ten artykuł wypowiedzią pana sędziego, którą usłyszałyśmy po meczu: „Nie liczy się wynik tylko, żeby ci chłopcy trochę sobie pograli. Po to właśnie organizujemy takie rozgrywki”. Święte słowa!

*Magda & Magda*

## „Jestem szybki jak pędziwiatr”

Czy wiecie, że w naszej szkole mamy uczestnika Olimpiady Młodzieży? Tomek Dobrzański z III b zajął czwarte miejsce na 100 m. Jego przygoda z bieganiem zaczęła się półtora roku temu, gdy obecny trener wypatrzył go na zawodach piłkarskich. Sam Tomek przyznaje, że na początku nie bardzo chciał biegać. Próbował przekonać swego tatę, że dla sprintu nie zrezygnuje z ukochanej piłki nożnej. Z czasem jednak polubił tę dyscyplinę. Zaczął osiągać wyniki. Pierwszy start na prawdziwych zawodach w Kielcach zakończył z wynikiem 12:38. Sam przyznaje, że nie był nim zachwycony.

Tomek trenuje cztery razy w tygodniu po półtorej godziny. „W poniedziałki jest to siła tak zwana siłownia czyli kształtowanie mięśni. We wtorki nie ma treningów. Zawsze jak nie ma treningów to powinno się biegać po lesie. To zależy od dyscypliny, którą się uprawia. Sprinter, który ma biegać po lesie czterdzieści minut by się zajechał, bo nie ma takiej wytrzymałości biegowej. W środy jest sala gimnastyczna. Robi się ćwiczenia ogólnorozwojowe. Czwartek jest znowu wolny. W piątek jest trening tak zwanej siły biegowej, są to zwykle podbiegi. Jest 45 metrów takiej małej górki i pod tą



górkę się robi skipy, wieloskoki, marsze dynamiczne i takie techniczne bardzo rzeczy. To jest ćwiczenie na poprawienie techniki, jakości biegania. No i w naszą ukochaną sobotę, jak my to nazywamy, tempo. Tempo są to ćwiczenia na wytrzymałość biegową. To kreuje wytrzymałość biegową”. Jak widać treningi i ćwiczenia są wyczerpujące i zajmują dużo czasu.

Bycie sprinterem to nie tylko przyjemności, chodzenie na treningi, wyjazdy na zawody, ale także pewne ograniczenia (i to dość duże). „Bieganie dużo wymaga od zawodnika. Przede wszystkim trzeba poświęcać mu dużo czasu. Po drugie trzeba zrezygnować czasami, no czasami, z używek, odżywek, znaczy no tych mocnych trunków i różnych innych rzeczy. No ale to akurat jest na plusie”.

mg

## POLSKI EUROPEJCZYK

To był piękny, październikowy dzień – kolejny poniedziałek w naszej szkole. Jednakże nie był on (poniedziałek) taki sam, jak każdy inny. Dziś do Katolickiego Gimnazjum przyszli goście – dwóch panów z Centrum Informacji Europejskiej. Gdy zabrzmiał dzwonek obwieszczający rozpoczęcie lekcji, przybysze poczuli wykladać historię Unii Europejskiej, pomagając sobie licznymi mapami i tabelami – tu mogłaby znaleźć się długa wzmianka, streszczająca wykłady gości. Jednakże autor tejsze noty nie ma na celu doszkalania Szanownego Czytelnika; chce zająć się zupełnie innym problemem. – Otóż, co uczniowie sądzą o tego typu lekcjach.

Po wystąpieniu gości opinie respondentów (autor zaciągnął języka w obu klasach gimnazjalnych) były podzielone. Wiele osób było przeciwnych tego typu zajęciom. „Uważam, że oni (goście) chcieli nas zamknąć w ramy przeciętnych Europejczyków, twierdząc, że ów Europejczyk (czyli my!) ma takie same zainteresowania, tak samo się ubiera, jak miliony ludzi w Europie, a reszta to margines. Przygotowali nam na-

wet dotyczące tego ćwiczenie. (Należało opisać „przeciętnego Europejczyka”, aut.) Myślę, że oni nas próbowali nastawić pozytywnie do Unii poprzez tanie zabawki z Hypernovej (mowa tu o nagrodach w konkursie, aut.)”.

Byli też tacy, którym to się podobało. „Popieram takie lekcje historii Unii Europejskiej, gdyż poszerzamy w ten sposób swoją wiedzę. Myślę, że powinniśmy być świadomi, do czego będzie przynależał nasz kraj”. Owszem, zgadzam się z tym, ale na Boga, niech to będzie zwykłe informowanie. Jednak wykładowcy usilnie starali się przekonać uczniów do swych proeuropejskich poglądów. Wykładowcom zarzucano też, że „dużo mówili, ale mało na temat” – powiedział jeden z uczniów. W dyskusji z autorem, jeden z rozmówców postawił pytanie – „czy coś takiego ma sens? Kto coś z tego zapamiętał?” Rzekliście, wykłady trwały długo i, skromnym zdaniem autora, nie zawierały (poza konkursem) nic, czego przeciętny obywatel nie usłyszy w informacjach telewizyjnych, czy nie przeczyta w gazecie. Uważam, że szkolenie takie wcale nie było ani korzystne, ani

konieczne. Poza tym, „tłumaczono nam jak małym dzieciom” – stwierdził jeden ze słuchaczy.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której do tej pory nie wspomniano. Otóż autor, nie będąc nawet dobrym obserwatorem, spostrzegł pewien absurd. Mowa była o wystąpieniu Islandii z Unii Europejskiej. «Celem wyjaśnienia – wyżej wspomniane państwo należało niegdyś do Danii i wraz z nią wstąpiło do Unii. Po odłączeniu się od Danii, Islandia sama zdecydowała, czy w stowarzyszeniu pozostaje, czy też nie». Najpierw Goście tłumaczyli nam, ile kraje zyskują, należąc do Unii., stwierdzili, iż Islandia „chciała się nacieszyć niepodległością”. Może wykładowca przejęzyczył się po godzinie ciągłego mówienia? A może panowie po prostu nam wszystkiego nie powiedzieli? Te kwestie pozostaną już chyba nierozstrzygnięte. Pozostawiam powyższe do samodzielnej oceny Szanownego Czytelnika.

Na zakończenie, autor chciałby tylko wyrazić ubolewanie nad straconą lekcją języka polskiego, z której wyniósłby chyba więcej...

JULKA



## MUZYKA A JA

Chyba każdy z nas lubi słuchać muzyki. Tak jak ludzie są różni, tak i gusta muzyczne są różne. Jedni lubią klasykę, jazz, a inni dance czy też mocniejsze dźwięki. Chciałbym w tym artykule powiedzieć jak ja widzę muzykę, co mnie w niej zachwyca i co mnie denerwuje. Ja sam słucham teraz metalu – Metallica, Iron Maiden, Children of Bodom, grunge – Nirvana, Pearl Jam, rocka, nawet klasyki, lecz nie zawsze tak było. Pamiętam, że gdy byłem w wieku przedszkolnym chętnie słuchałem Queen, Pet Shop Boys, Lady Pank i Perfectu. Później moje gusta trochę się zmieniły zacząłem słuchać Hey'a, The Doors, Janis Joplin. Po kilku latach doszedłem do wniosku, że najbardziej lubię

heavy metal. Często zastanawiam co jest w muzyce takiego magicznego co przyciąga ludzi? Jaka jest dzisiejsza muzyka? Różna, jednak dominują głównie proste rytmy, powtarzające się wielokrotnie w bardzo krótkim przedziale czasowym. Są to piosenki komercyjne, masówka przeznaczona dla jak największej grupy ludzi. Jedynym celem autora jest zarobienie jak największej ilości pieniędzy. Wzorem wśród wokalistek jest chyba lalka barbie, bo w przemyśle muzycznym można znaleźć wiele jej podobizn – wymalowanych, wyfluidowanych panienek po nie jednej operacji plastycznej. Wśród panów ideałem jest macho al'a Fred Durst, Enrique czy inny Ricky, do którego lepią się tysią-

ce panienek w różowych miniówkach”, a jego portfel zawiera kilka kart kredytowych.

Jednak są na szczęście grupy dla których najważniejsi są fani, lub muzyka. Do nich należy zaliczyć m. in. wspomniany już Perfect czy Lady Pank. Cenię sobie także osoby które są wybitnymi instrumentalistami np. Everlast, Carlos Santana, Joe Satriani, Al di Meola (wszyscy gitara), i Apocalyptica (wiolonczele). Takich zespołów i wokalistów jest na szczęście coraz więcej. Jako stworzenie rozumne (ale komplement sobie walnąłem:)) wiem, że każdy ma swój gust, dlatego jestem tolerancyjny wobec ludzi mających inne zdanie.

*Marcin Góra*

## Zapraszamy do teatru na LEKCJĘ

*Eugene Ionesco*

### LEKCJA

Przekład – Jan Błoński

Reżyseria i scenografia – Samwel Beginijan

W „Lekcji” Eugene Ionesco absurd sięgnął już chyba szczytu możliwości. Autor kpi sobie ze wszystkiego: z osoby nauczyciela, nauk, które wyklada i postawy z lekka przemądrzałej gosposi. Sztuka jest jednak bardzo interesująca. Cały czas trzyma w napię-

ciu. Co będzie dalej? – pytamy się po każdym ataku złości szalonego profesorka. Akcja przez długi czas nas nie rozczarowuje. Zakończenie jest jednak jednym wielkim zaskoczeniem. Warto też zwrócić uwagę na niesamowite poglądy naukowe wspomnianego już nauczyciela. Polecam wszystkim tę sztukę. Myślę, że książka będzie równie ciekawa.

*mg*

Najbliższe spektakle: 29 i 30 grudnia 2001, godzina 18:00, ceny biletów 15 i 8 zł

## Polskie szkolne HAIKU

### Na matematyce:

„Mam ręce czarne od kredy”

„Adam, ja bym cię pobiła, tylko za wysoki jesteś”

### Na muzyce:

„Chyba ja jestem z Chin, a może wy z Czeczenii?!”

„W waszej klasie nie ma osób, które miałyby wybitne zdolności do fałszowania”

### Na angielskim:

– Mamy jedną myszkę Miki, czyli mouse i dwie myszki Miki, czyli mice.

– A kaczory?

– Kaczory są regularne.

### Na biologii:

„Żołędzi proszę nie wklejać żeby za bardzo nie odstawały.”

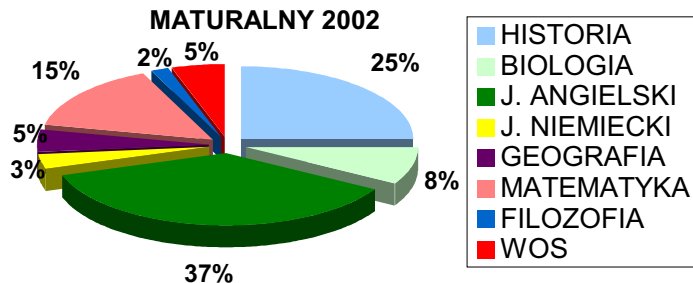
„Jak się jest grzybem to można być saprofitem albo pasożytem.”

*Zebrałi: Jakub Ciężkowski, Przemek Sekuła, Piotr Szewczyk*

# „JUŻ ZA ROK MATURA...”

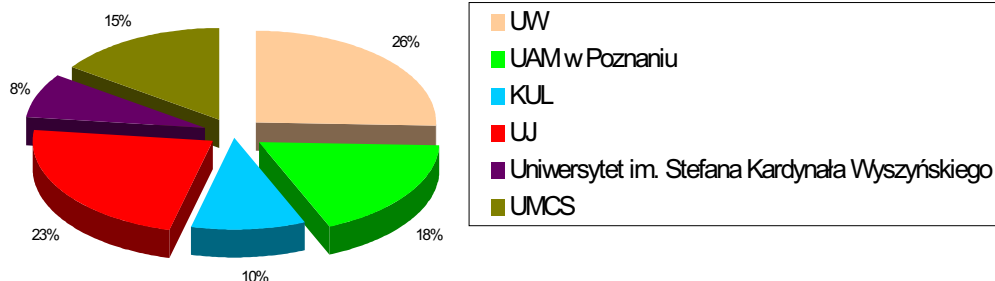
Kłopotów z tegoroczną maturą było bez liku. Szczególnie poszkodowani byli uczniowie czwartych klas, którzy jeszcze niedawno nie wiedzieli co ich czeka, jaki typ egzaminu będą zdawać. Największą zmurą maturzystów z KLO była myśl o zdawaniu matematyki. Pozostawienie „starej” matury przyniosło im wielką ulgę naszym maturzystom. Jednak są tacy, którzy (aż 15%!) zamierzają zdawać matematykę. Sonda, którą przeprowadziłyśmy wśród czwartoklasistów ukazuje jakie mają plany na przyszłość.

## PRZEDMIOTY WYBIERANE NA EGZAMIN

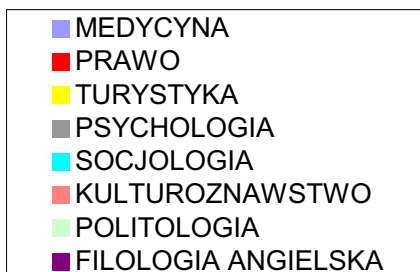


## NAJCZĘŚCIEJ WYBIERANE UCZELNIE

Do rzadziej wymienianych uczelni należą: SGH, AGH, PWST, AWF w Warszawie



## NAJCZĘŚCIEJ WYBIERANE KIERUNKI



Inne kierunki to: filologia polska, iberystyka, geodezja, stosunki międzynarodowe, aktorstwo

Katarzyna Kaleta i Anna Przybytniewska

## OGŁOSZENIE

SKARGI, WNIOSKI, ZAŻALENIA, LISTY POLEMICZNE, ZAKOCHANI, ODKOCHANI (ogłoszenia matrymonialne), RAPORTY KARNE, POCHWAŁY...

### WYSTĄP!

W każdy wtorek, w sali numer 12, na długiej przerwie pełnić będą ostry dyżur redaktorzy naszej gazetki. Jeżeli chcesz coś nam przekazać, przyjdź! Na specjalne życzenie zapewniamy anonimowość! Z chęcią też postaramy się odpowiedzieć na wasze pytania i problemy.

Redakcja

Zespół redakcyjny:

redaktor naczelny: Magdalena Oczkowska

zastępcy: Magdalena Gryka, Joanna Wojcieszek

zespół: Katarzyna Fałara, Maria Gęsiak, Katarzyna Kaleta, Katarzyna Miękus, Ewelina Pasierbińska,

Anna Przybytniewska, Aleksandra Rus, Ewa Żmudzin, Jakub Ciężkowski, Tomasz Dobrzański, Mar-

cin Góra, Jakub Małek, Wawrzyniec Pestka, Przemek Sekuła, Piotr Szewczyk, Magda Michalczyk

Serdecznie dziękujemy p. prof. Jolancie Skuzie i panu Rafałowi Celejowi za opiekę i pomoc przy tworzeniu naszej gazetki!